

XXI Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Marii Komornickiej
Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka – KOZIENICE 2023
Dominika Patrycja Wilk – kategoria dorośli – poezja – wyróżnienie

Godło: Schulz

A wojnę to już mieliśmy

ucieczka nie była czymś
czego uczyliśmy się w dzieciństwie
choć kobiety wiedzą, by krew
zmywać zimną wodą
a mężczyźni, jak rozpalać ogień

tam, gdzie palą się miasta
dzieci musiały nauczyć się milczeć
i żyć bez ojców czy słońca
a nam pozwolono na to patrzeć

nasz niepokój nie sprawia
że to się kończy
nadal jakieś dłonie przewalają gruzy
gdy tutaj poimy cudze gardła
i napełniamy skurczone żołądki

ci, co dotarli do naszych miast
wciąż wyglądają przez swoje okna
wpatrują się w ramki na ścianach
trzymają znajomy chleb i nóż
nasze pomidory i mleko są dobre
ale jednak wciąż obce

cierpienie maluje się na ich twarzach
jak na twarzach naszych dziadków
którzy też pamiętają swoje
choć nikt nie jest w stanie powiedzieć
czy bardziej boli wiedza
czy nieświadomość

ocaleni zerkają na plastikowe karabiny
rzucone w kąt
i zastanawiają się
jak szybko stały się prawdziwe
a żywe ptaki na niebie
zasłoniły słońce metalowym ciałem

Więzy

wracamy do domu wszyscy, choć od lat niewiele nas łączy
rozmowy się urywają i wzrok odwraca płochnie
mimo że znamy się tak długo

przemawiają do nas grzbiety z półek i obrazy ze ścian
bardziej niż obecność ojca, który zapomina nawet
sam o sobie

pamięć od dawna zawodzi – jak my cicho, w samotności
ojciec częściej już debatuje w chmurze dymu
i słucha rozgadanego telewizora niż nas

nie gryziemy się w język, żeby nie bolało
nie doszukujemy się świętości w tym, co święte nie jest
nikt jako starszy nie jest mądrzejszy

dzieci jeszcze są dziećmi, koty mruczą im bajki
i razem układają się do snu

nikt już nie pamięta, kiedy było inaczej
a przecież kiedyś było

Poezja wojenna

wczoraj czytałem wiersze o wojnie
wtedy myślałem, jakie to dobre czasy, które nastąpiły potem
patrzyłem w czyste niebo i dziękowałem za mądrość
którą nas obdarzono

jeszcze wieczorem słyszałem huk i wystrzały z telewizora
ojciec oglądał film, aż drżały szyby
później miał mocny sen jak ja

kolorowe miasta i zabudowane wsie naszego wieku
krzyczały dotąd o wolności w rozmaitych formach
co nam może grozić?
co nam odwalić?

dzisiaj piszę wiersze o wojnie
teraz myślę, kiedy to się stało, przecież o tym nie śniłem
nagle zaczęli podawać liczby, nazwiska, miejsca

słowa nie były już tylko słowami
kiedy niebo nad moim domem zaczęło grzmieć od wschodniej burzy
zleciało się ptactwo, potomkowie Boga szukali arki

ale tym razem nie było żadnego przymierza